Opowiadanie A. Widzowskiej ,, Powrót bociana”

Olek pojechał na kilka dni do babci i dziadka. Pogoda była piękna, a w powietrzu czuło się zapach nad- chodzącej wiosny. Nadchodził czas powrotu ptaków, które odleciały do ciepłych krajów.  
– Widzisz, co jest na dachu stodoły u sąsiada? – zapytał dziadek.  
– Jakieś gałęzie. Dlaczego są tak wysoko? – zapytał chłopiec.   
– To jest gniazdo bociana.  
– Dziadku, tam nikogo nie ma.  
– Jego mieszkańcy na pewno są teraz na łące i szukają pożywienia.  
– Szkoda, że nie mamy wysokiej drabiny. Ja bym tam wszedł – powiedział chłopiec.  
– Mogłyby się nas wystraszyć i opuścić gniazdo. Nie wolno przeszkadzać ptakom.  
– Nie widać ani jednego bociana. Może zostały w Afryce?  
– Z pewnością wróciły. Wkrótce z jajek wyklują się małe bocianiątka. A może nawet już się wykluły.  
– I one też kiedyś odlecą?  
– Tak, kiedy trochę podrosną i nabiorą sił.  
– Ja bym tak nie umiał, chociaż już urosłem – stwierdził Olek.  
– Ja też nie – odparł ze śmiechem dziadek. – Brakuje nam skrzydeł.  
– I dziobów – dodał chłopiec.  
Po drodze dziadek opowiadał Olkowi o ptakach, które odlatują przed nastaniem zimy, i wymienił czajki, jerzyki, słowiki, szpaki, skowronki, żurawie, jaskółki i bociany.  
– Jerzyki? – zdziwił się chłopiec. – Przecież jeże nie latają!  
– Jerzyki to gatunek ptaków. Tylko nazwa jest podobna, choć inaczej się ją zapisuje.  
Nagle nad ich głowami przeleciał bocian, a potem drugi. Wylądowały prosto w gnieździe.  
– Miałeś rację, dziadku! – zachwycił się Olek. – Już są! Skąd wiedziałeś?

– Wczoraj słyszałem ich klekotanie: kle, kle, kle.  
– Kle, kle, kle! – powtórzył Olek.  
Po powrocie do domu babcia poczęstowała ich pyszną szarlotką, a kiedy usłyszała historię o bocianach, od razu znalazła kolorową książkę i przeczytała Olkowi wierszyk:

Kle, kle  
Klekotaniem zbudził bociek  
całe gniazdo swoich pociech.  
Kle, kle dzwoni w ptasich główkach niczym głośna ciężarówka!

– Znowu tatko tak klekoce, że zarywa boćkom noce? Czemu tatuś nasz kochany taki dziś rozklekotany?

Bocian skrzydłem dziób zasłania, sen miał nie do wytrzymania!  
– Ach, obudźcie mnie już, błagam, bo was chciała połknąć żaba!

* Rodzic. zadaje pytania:

−  Dokąd pojechał Olek?   
−  Gdzie miał swoje gniazdo bocian?   
−  W jaki sposób przychodzą na świat małe bociany?   
−  Po czym dziadek poznał, że przyleciały bociany?   
−  Jakie ptaki odlatują na zimę do ciepłych krajów i wiosną wracają do Polski?